

Snake Charmer, Born in the PRL

Gdzieś tak ze trzydzieści lat
miała komuna, gdy przyszedłem na świat.
Spod lady wózek stanął w M3.
W ponurym bloku z wielkich płyt.

Born in the PRL

Born in the PRL I was

Born in the PRL

Born in the PRL

Choć świat był szary, liczyło się,
Że kumpli masz na dobre i złe.

Każdy na życie apetyt miał,
Więc jakim było, takim je brał.

Podbite oczy i zbite szyby,
Korki z odpustu i wojny na niby,
Zapach saletry i strzały z procy,
W kapsle i grzyba granie do nocy.

Born in the PRL

O piątej rano stało mleko pod drzwiami,
Vibovit w proszku jedliśmy garściami,
Było coś prawie jak czekolada,
Była w woreczkach oranżada.

Węgierskie znaczki, na puszki szął,
Paczki z zachodu, gdy ktoś wujka miał,
Para Relaxów i kreszowy dres,
Chociaż z Pewexu Levisy śniły się.

Born in the PRL

Gdzieś facet z wąsem przeskoczył płot,
Lecz nie wiedziałem, o co mu szło.

A potem przyszedł grudniowy poranek,
Próżno czekałem na Teleranek.

SS-20 nas wzięły na cel,
Gdzieś coś wybuchło, piliśmy płyn L

Przy stole z bajki skończyło się,
Ruscy odeszli, przyszło USA

Dziś wielu mówi "To był syf,
Teraz o wiele łatwiej żyć",

Chociaż to prawda nie smucę się,
Że dorastałem w PRL.

Born in the PRL